Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/130197,Pierwszy-dzien-akcji-wysiedlenczej-na-Zamojszczyznie-z-1942-r.html



Polscy rolnicy wysiedlani z Zamojszczyzny w grudniu 1942 r. (fot. domena publiczna)

ARTYKUŁ

Pierwszy dzień akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie z 1942 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: RAFAŁ DRABIK 27.11.2026

Masowa akcja wysiedleńcza na Zamojszczyźnie, określana w niemieckiej dokumentacji jako „Aktion Zamość”, rozpoczęła się w nocy z 27 na 28 listopada 1942 r. Stanowiła kolejny etap realizacji niemieckiej polityki

kolonizacyjnej w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa.

Zasadniczym celem *Aktion* Zamość było usunięcie dotychczasowej ludności z wybranych miejscowości i osadzenie na jej miejscu rodzin pochodzenia niemieckiego. Przedsięwzięcie przygotowano w ramach planów germanizacyjnych Heinricha Himmlera, pełniącego funkcję Komisarza Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny. Bezpośrednią odpowiedzialność za jego realizację ponosił dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim Odilo Globocnik, współdziałający z niemiecką administracją cywilną, Centralą Przesiedleńczą (*Umwandererzentralstelle*, UWZ) oraz formacjami policyjnymi.

Jak złodziej w nocy

W listopadzie 1941 r. Niemcy przeprowadzili już pierwsze, ograniczone terytorialnie wysiedlenia, obejmujące ponad dwa tysiące mieszkańców kilku wsi powiatu zamojskiego. Nie zapowiadały one jednak skali represji przygotowywanych na następny rok. Miejscowa ludność polska była wprawdzie przyzwyczajona do aresztowań, egzekucji i deportacji na roboty przymusowe oraz do obozów koncentracyjnych, lecz perspektywa równoczesnego usuwania całych społeczności wiejskich stanowiła jakościowo nowe zagrożenie.



Zgrupowanie niemieckich samochodów sanitarnych na rynku w Zamościu, 1941 r. (fot. z zasobu NAC)

Na zagrożenie to nikt nie był przygotowany. Zaskoczenie, jakie wywołało rozpoczęcie wysiedleń, utrudniało przez kilka pierwszych dni organizowanie ucieczek i początkowo sprzyjało realizacji niemieckich zamierzeń.

Symbolem rozpoczęcia *Aktion* Zamość stał się Skierbieszów, jednak pierwsza operacja objęła również pobliskie Sady, Zawodę, a także Lipinę Nową. W opracowaniach historycznych jako datę rozpoczęcia akcji podaje się zarówno 27, jak i 28 listopada 1942 r. Wynika to z jej nocnego przebiegu. W niektórych relacjach pojawiają się również informacje o wcześniejszym rozpoczęciu akcji – już 27 listopada.

W niniejszym opracowaniu wydarzenia te potraktowano jako pierwszą, ciągłą operację wysiedleńczą, przeprowadzoną na przełomie kilkunastu godzin.

Przebieg akcji wysiedleńczej

W Skierbieszowie pojawienie się niemieckich oddziałów było dla mieszkańców całkowitym zaskoczeniem. Jeszcze nocą miejscowość została otoczona przez uzbrojonych funkcjonariuszy niemieckich, wspomaganych przez miejscowych volksdeutschów oraz Ukraińców, których dokładna przynależność organizacyjna nie zawsze daje się ustalić.

Grupy wysiedleńcze wchodziły do poszczególnych gospodarstw, odczytywały nazwiska mieszkańców z przygotowanych wcześniej wykazów i nakazywały natychmiastowe opuszczenie domów. Wykorzystanie imiennych list świadczyło o wcześniejszym rozpoznaniu miejscowości i szczegółowym przygotowaniu operacji. Mieszkańcom pozostawiano zazwyczaj około trzydziestu minut na spakowanie najpotrzebniejszych przedmiotów. Dopuszczalny ciężar bagażu wynosił około 30 kg na osobę, jednak pośpiech, strach i obecność uzbrojonych funkcjonariuszy sprawiały, że wiele rodzin zabierało znacznie mniej.



Tablica z mapą „Wysiedlenia z Zamojszczyzny” wisząca na ścianie ekspozycji, stanowiąca część wystawy pt. „Zbrodnie niemieckie w Polsce 1939-1945”, zorganizowanej w Muzeum Narodowym w Warszawie w 1946

r. (fot. z zasobu AIPN)

Wysiedleni musieli pozostawić gospodarstwa, zwierzęta i większość dobytku. Następnie spędzano ich na plac szkolny, pełniący funkcję punktu zbornego, skąd przewożono do obozu przejściowego w Zamościu. Nie wszystkich mieszkańców Skierbieszowa potraktowano jednakowo. Około trzydziestu osobom pozwolono tymczasowo pozostać we wsi, pod warunkiem przeniesienia się do wyznaczonej części miejscowości. Po dwóch dniach przewieziono je do wysiedlonej także Zawody, gdzie skierowano do pracy na rzecz niemieckich kolonistów. Pozostali mieszkańcy trafili do Zamościa, gdzie poddawano ich dalszej selekcji. Osoby zdolne do pracy kierowano na roboty przymusowe do Rzeszy, część deportowano do KL Auschwitz, natomiast osoby starsze i dzieci wywożono między innymi w okolice Garwolina oraz do Mord na Podlasiu. Pierwsze transporty do obozów koncentracyjnych organizowano już w grudniu 1942 r., a więc po zakończeniu początkowej operacji wysiedleńczej.

> Wysiedleni musieli pozostawić gospodarstwa, zwierzęta i większość dobytku. Następnie spędzano ich na plac szkolny, pełniący funkcję punktu zbornego, skąd przewożono do obozu przejściowego w Zamościu.

Wysiedleniu Skierbieszowa towarzyszyły również zabójstwa. Według ustaleń Zygmunta Klukowskiego, Niemcy zamordowali dwóch mieszkańców miejscowości. Jedną z osób zabito za nieopuszczenie mieszkania, drugą w następstwie konfliktu z niemieckimi kolonistami. Świadczy to, że przemoc fizyczna, włącznie z użyciem broni palnej, była stosowana już na początku akcji. Nie stanowiła wyłącznie następstwa prób zorganizowanego oporu, lecz była również narzędziem wymuszania natychmiastowego podporządkowania się niemieckim zarządzeniom. Była także zaprzeczeniem niemieckich wewnętrznych zaleceń, nakazujących pokojowe wysiedlanie.

Równolegle z wysiedleniem Skierbieszowa niemieckie oddziały wkroczyły do Zawody. Mieszkańców usuwano z gospodarstw, przeznaczonych następnie dla kolonistów niemieckich. We wsi pozostawiono jedynie siedem rodzin, wśród nich rodziny polskich kolejarzy. Decyzja ta wskazuje, że okupant dopuszczał wyjątki wobec osób uznawanych za niezbędne do wykonywania określonych prac. Pozostali mieszkańcy zostali skierowani do obozu przejściowego w Zamościu. Na miejsce wysiedlonych Polaków sprowadzono następnie 44 rodziny

niemieckie.

Dalsze losy mieszkańców Zawody były zróżnicowane. Część deportowano do KL Auschwitz, innych skierowano na roboty przymusowe w Rzeszy, a nielicznych przesiedlono w okolice Garwolina. Według powojennych ustaleń w czasie okupacji zginęło co najmniej dziewięciu mieszkańców Zawody. Liczba ta obejmuje jednak cały okres wojny i nie może być utożsamiana z ofiarami pierwszego dnia wysiedleń.



Polscy rolnicy wysiedlani z Zamojszczyzny w grudniu 1942 r. (fot. domena publiczna)

Podobny przebieg miała akcja przeprowadzona w Sadach, położonych w sąsiedztwie Skierbieszowa. Uczestniczyli w niej niemieccy żandarmi oraz koloniści niemieccy z Huszczki. Mieszkańcom pozostawiono zaledwie piętnaście minut na zabranie żywności i najpotrzebniejszych rzeczy. Część ludności została ostrzeżona przed zbliżaniem się oddziałów i próbowała ucieczki, jednak informacja dotarła zbyt późno, aby umożliwić skuteczne opuszczenie miejscowości. Niemcy zawrócili część uciekających i zmusili ich do dołączenia do pozostałych wysiedleńców.

Mieszkańców Sadów przewieziono także do obozu przejściowego w Zamościu, gdzie dochodziło do rozdzielania rodzin i odbierania dzieci rodzicom, w tym niemowląt. W kolejnych dniach część mężczyzn skierowano na roboty przymusowe do Berlina, kobiety i dzieci wywożono do dystryktu warszawskiego, a niektórych mieszkańców deportowano do KL Auschwitz. Opuszczone gospodarstwa przekazano niemieckim kolonistom. Według powojennych obliczeń w czasie okupacji zginęło 42 mieszkańców Sadów. Również ta liczba dotyczy strat poniesionych w całym okresie wojny, nie zaś wyłącznie podczas wysiedlenia.

> Osobom pozostającym w gospodarstwach nakazano ich opuszczenie w ciągu piętnastu

> minut. Wysiedleni zabierali przede wszystkim żywność, poduszki i najpotrzebniejsze przedmioty osobiste.

W dniu 28 listopada 1942 r. Niemcy przystąpili także do wysiedlenia Lipiny Nowej. W przeciwieństwie do Skierbieszowa, gdzie mieszkańcy zostali niemal całkowicie zaskoczeni, część ludności Lipiny zdążyła opuścić gospodarstwa przed przybyciem oddziałów niemieckich. W rezultacie Niemcy zastali we wsi jedynie część mieszkańców i zdołali wysiedlić kilkanaście rodzin. Osobom pozostającym w gospodarstwach nakazano ich opuszczenie w ciągu piętnastu minut. Wysiedleni zabierali przede wszystkim żywność, poduszki i najpotrzebniejsze przedmioty osobiste. W przeprowadzaniu operacji Niemcom pomagali również Ukraińcy. Część polskich mieszkańców pozostawiono na miejscu z przeznaczeniem do pracy na rzecz niemieckich kolonistów. Pozostałych przewieziono do obozu przejściowego w Zamościu, gdzie poddano ich badaniom lekarskim i selekcji, a także rozdzielano rodziny.

Podczas wysiedlenia Lipiny Nowej doszło do zabójstwa jednej z kobiet, zastrzelonej przez Niemców za odmowę opuszczenia mieszkania i sprzeciw wobec wysiedlenia. Mieszkańcy Lipiny Nowej, którym udało się uciec przed przybyciem Niemców, powracali do miejscowości po kilku lub kilkunastu dniach. Nie oznaczało to jednak zakończenia represji. W 1943 r. wieś została ponownie dotknięta niemieckimi działaniami pacyfikacyjnymi, podczas których zamordowano kolejnych mieszkańców. Według niepełnych danych w czasie okupacji zginęło co najmniej dziesięć osób pochodzących z Lipiny Nowej, w tym sześć w KL Auschwitz oraz cztery zabite na miejscu przez niemieckich kolonistów.



Kobieta, dziewczynka i mężczyzna szamoczą się w otoczeniu żołnierzy niemieckich z Wehrmachtu w czasie odbierania dzieci polskim rodzinom (wg pierwotnego opisu) w czasie

pacyfikacji nieustalonej wsi na Zamojszczyźnie (fot. z zasobu AIPN)

Początek dramatu

Pierwszy dzień *Aktion* Zamość pokazał, że niemiecki aparat okupacyjny był przygotowany do przeprowadzania jednoczesnych działań w kilku miejscowościach. Wykorzystywano imienne, przygotowane wcześniej wykazy mieszkańców, korzystano z wcześniej ustalonych punktów zbornych, uzbrojonych i przygotowanych do użycia broni oddziałów policyjnych oraz środków transportu. Istotną rolę odgrywali również niemieccy koloniści, którzy nie tylko przejmowali opuszczone gospodarstwa, ale uczestniczyli także w samym usuwaniu dotychczasowych mieszkańców.

Z perspektywy miejscowej ludności szczególnie dramatyczne były: zaskoczenie, niezwykle krótki czas przeznaczony na opuszczenie domów oraz niepewność co do dalszego losu. Wysiedlenia prowadziły do natychmiastowego zerwania więzi rodzinnych i społecznych, utraty dorobku całego życia oraz pozbawienia podstaw egzystencji. Już pierwszy dzień *Aktion* Zamość pokazał, że tym razem nie była to zwykła operacja przesiedleńcza, lecz przymusowa przebudowa stosunków własnościowych i narodowościowych, realizowana przy użyciu przemocy. A kolejne dni i tygodnie tylko to potwierdzały.

Rozpoczęcie masowych wysiedleń w dniach 27–28 listopada 1942 r. zapoczątkowało jeden z najtragiczniejszych okresów okupacji niemieckiej na Zamojszczyźnie. Doświadczenia mieszkańców Skierbieszowa, Zawody, Sadów i Lipiny Nowej stały się zapowiedzią kolejnych deportacji, które w następnych miesiącach objęły dziesiątki tysięcy osób. Początkowe zaskoczenie ludności sprzyjało realizacji niemieckich zamierzeń, jednak wiadomości o wysiedleniach szybko rozprzestrzeniały się po regionie, przyczyniając się do narastania oporu i podejmowania prób ratowania rodzin oraz gospodarstw.



Dzieci Zamojszczyzny w

sierocińcu w Łaskarzewie, grudzień, 1942 r. (fot. z zasobu AIPN)



Dzieci Zamojszczyzny w sierocińcu w Łaskarzewie. Uroczystość z okazji świąt wielkanocnych 1943 r. (fot. z zasobu AIPN)

COFNIJ SIĘ